

Sygn. akt II W 1247/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 grudnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze - Wydział II Karny

w składzie:

**Przewodnicząca sędzia Aleksandra Grzelak - Kula**

**Protokolant Marta Szwec**

po rozpoznaniu 8 czerwca 2020 r., 28 września 2020 r. i 7 grudnia 2020 r.

sprawy **U. W.**

PESEL: (...)

**obwinionej o to, że:**

w dniu 03 lipca 2019 r. w godz. 18:00-19:30 w J. przy ul. (...), poprzez głośne odtwarzanie muzyki, zakłóciła spokój T. G.,

**tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.;**

I. niewinnia obwinioną **U. W.** od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 k.p.o.w. stwierdza, że koszty postępowania Skarb Państwa.

Sygn. akt II W 1247/19

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

U. W. mieszka w J. przy ul. (...). Jej sąsiadem jest m. in. T. G., który mieszka pod nr 14 i z którym pozostaje w konflikcie. Konflikt ten dotyczy zbyt głośnego puszczenia muzyki przez T. G., wobec którego U. W. parokrotnie składała zawiadomienia na Policji i wobec którego toczyła się w tut. sądzie sprawa o wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. w sprawie II W 312/19. 3 lipca 2019 r. w sprawie tej odbyła się rozprawa, na której obecne były obie ww. osoby. Tego dnia o godzinie 18:09 U. W. wróciła na chwilę do domu, po czym wyszła z mieszkania. Następnie wróciła i puściła muzykę, którą słyhać było na wspólnym korytarzu. Dźwięki nie dochodziły i nie były słyszalne w mieszkaniu T. G..

**dowód:** częściowo wyjaśnienia U. W. k. 11-12, 52-53

częściowo zeznania T. G. k. 6-9, 53v-54, 79v

częściowo zeznania K. P. k. 14-15, 61v-62

częściowo zeznania M. S. k. 62

nagrania k. 16, 68

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd częściowo dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej. W dużej mierze stanowią one opis jej relacji z oskarżycielem posiłkowym i wykazywania, że to on zakłóca spokój i ją nęka, co nie jest przedmiotem tego postępowania.

Co do samego zdarzenia, o którym zawiadomił T. G., sąd uznał, że obwiniona nie podała prawdy. Przed sądem twierdziła bowiem, że 3 lipca 2019 r. wróciła do domu ok. 21:00, ponieważ wcześniej była u M. S.. Po pierwsze taką linię obrony obwiniona przyjęła dopiero przed sądem, w toku czynności wyjaśniających w ogóle nie zaprzeczała temu, aby w godzinach stawianego jej zarzutu była w domu, po drugie nagranie z tego dnia z godziny 18:09 dowodzi wprost, że U. W. nie podała prawdy twierdząc, że wróciła dopiero około 21:00. Ta druga okoliczność nie pozostawia wątpliwości, że U. W. nie była szczerą – na nagraniu złożonym przez pokrzywdzonego (k. 68) widać, że obwiniona pojawiła się w domu o 18:09, otworzyła drzwi do mieszkania, na chwilę do niego weszła, a następnie wyszła. W ocenie sądu w czasie tej krótkiej chwili nie doszło do włączenia sprzętu grającego, sytuacja ta wygląda tak, jakby obwiniona wstawiła tylko do przedpokoju torby i od razu ponownie wyszła z mieszkania. Musiałaby być zresztą już wcześniej przygotowana i mieć gotowy sprzęt grający zaraz przy drzwiach wejściowych. Biorąc jednak pod uwagę nieszczerłość U. W. co do tej, zasadniczej przecież, kwestii, sąd uznał, że i pozostałe jej wyjaśnienia należy oceniać ostrożnie. Dlatego sąd nie dał im wiary co do tego, że obwiniona nie posiada, a przynajmniej tego dnia, nie posiadała sprzętu grającego w mieszkaniu oraz co do tego, że nie puściła muzyki. Te jej wyjaśnienia są sprzeczne z kolejnymi nagraniami dostarczonymi przez T. G. (k. 68) oraz tymi, które złożył na Policji podczas czynności wyjaśniających (nagrania wykonane przez niego i przez K. P.), na których słychać, że zza drzwi mieszkania obwinionej dobiega wyraźnie słyszalna muzyka. Uwzględniając nawet złe stosunki sąsiedzkie między obwinioną a T. G. trudno byłoby uznać, że pokrzywdzony zgłosił niepopelnione w rzeczywistości wykroczenie, tym bardziej że dysponował obiektywnymi dowodami w postaci nagrań. Prowadzi to do wniosku, że na wiarę zasługują zeznania T. G. i K. P. o tym, że 3 lipca 2019 r. po godzinie 18:09 U. W. puściła głośną muzykę u siebie w mieszkaniu, zwłaszcza że z zeznań T. G. wynika, że po tej godzinie ponownie była w domu.

Sąd ocenił, że nie są wiarygodne twierdzenia obwinionej, że nie wiadomo, skąd dobiega muzyka. Na nagraniach wyraźnie słychać, że muzyka ta dobiega zza drzwi z nr 15, czyli mieszkania U. W.. Zważywszy że obwiniona mieszka sama, nie ma możliwości, aby kto inny odtwarzał muzykę.

Sąd zakwestionował zeznania M. S., która kilkakrotnie na rozprawie stwierdziła, że 3 lipca 2019 r. między godziną 17:00 a 21:00 obwiniona była u niej. Zeznania te stoją w oczywistej sprzeczności z nagraniem z k. 68. Nie jest wykluczone, że kobiety spotkały się tego dnia, z całą pewnością jednak spotkanie to nie miało miejsca w podanych przez świadka godzinach. Nie jest bowiem możliwe, by U. W. była jednocześnie w dwóch miejscach.

Jako wiarygodne w części ocenił sąd relacje pokrzywdzonego i K. P.. Znajdują potwierdzenie w obiektywnych dowodach, jakimi są nagrania, natomiast kwestia zakłócenia spokoju jest ocenna i również wynika z nagrań. Sąd odmówił obu tym osobom wiary tylko w zakresie tego, że na skutek puszczenia przez obwinioną muzyki doszło do zakłócenia spokoju. Sąd oparł się i w tym zakresie na nagraniach dostarczonych przez pokrzywdzonego i świadka. Niewątpliwie nagrania te dowodzą, że zza drzwi mieszkania obwinionej dochodzi muzyka, lecz jest ona słyszalna tylko z korytarza, poza mieszkaniem T. G., nie jest nadmiernie głośna. Na wszystkich nagraniach uwiecznione jest wewnątrz mieszkania pokrzywdzonego, w którym tej muzyki w ogóle nie słychać, a jednocześnie widać na nich, że autor nagrania wychodzi na korytarz, jakby celowo chcąc zarejestrować grającą muzykę. Nie można uznać, że w ten sposób został zakłócony spokój T. G. ani też że nie dało się rozmawiać w mieszkaniu ze względu na głośną muzykę puszczaną przez obwinioną, na co wskazywał K. P., gdyż fakty te nie wynikają z nagrań dostarczonych przecież przez pokrzywdzonego i przez świadka. Nagrania dostarczone przecież m. in. przez pokrzywdzonego pokazują korytarz, a następnie wewnątrz jego mieszkania, przez co należy rozumieć, że to w mieszkaniu dojsz miało do zakłócenia spokoju. Okoliczność tę w taki sam sposób relacjonował świadek K. P. – spokój miał zostać zakłócony w lokalu T. G..

Sąd ocenił jako nieistotne zeznania L. P.. Nie wnoszą niczego do sprawy, nie była ona świadkiem ani nie miała żadnej wiedzy na temat zdarzenia będącego przedmiotem postępowania.

Niezbędnym znamieniem wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. jest zakłócenie spokoju, które rozumiane jest jako prawo obywateli do niezakłóconego spokoju i porządku publicznego oraz niezakłócony spoczynek nocny, które to nie powinny być zakłócone jakimikolwiek zachowaniami wykraczającymi poza ogólnie, czy też zwyczajowo przyjęte normy społecznego zachowania się. Użycie przez ustawodawcę określenia "zakłócenie" wskazuje, że chodzi o wywołanie gdzieś niepokoju, zamieszania naruszającego ustalony porządek, normy współżycia społecznego czy też naturalny bieg spraw, co w efekcie powoduje oburzenie, podenerwowanie lub zgorzenie. W rozumieniu art. 51 § 1 k.w. zakłócenie spokoju publicznego to naruszenie równowagi psychicznej ludzi, powodujące negatywne przeżycia psychiczne nieoznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów, przy czym skutek działania sprawcy, przewidziany w dyspozycji przepisu, musi wystąpić przynajmniej w stosunku do jednej osoby (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 maja 2019 r., IV KK 219/18). Zdaniem sądu nie można uznać, aby obiektywny brak zakłócenia spokoju przerodził się w taki na skutek postawy pokrzywdzonego, który „szukał” tego skutku, choć w rzeczywistości jego spokój nie został naruszony. W konsekwencji sąd uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu ze względu na niewypełnienie przez nią znamion zarzucanego jej wykroczenia ani też innego czynu zabronionego. Nie można, zdaniem sądu, mówić w tym przypadku o usiłowaniu popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. przez U. W., ponieważ z samego faktu puszczenia muzyki nie można wywieść, by dążyła w ten sposób do zakłócenia pokrzywdzonemu czy innej osobie spokoju.

W związku z uniewinnieniem sąd orzekł, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.